

**GABRIELA GORZANDT**  
ur. 1926; Biłgoraj



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Pomoc Żydom
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Biłgoraj; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Biłgoraj, Gabriela Gorzandt, Paweł Trzciński, Żydzi, Holokaust, II wojna światowa, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata, Światła w Ciemności, pomoc, SWNS

### Pomoc Żydom

Ojciec był chory na astmę, więc nie zawsze mógł iść do tego magazynu. W magazynie nie tylko kupowało się te skóry, ale jeszcze obcinało resztki, soliło, układało. I mama często po południu, szczególnie jesienią, zimą, chodziła tam, wtedy, kiedy ojciec nie był w stanie. I nie wiem, w jakich okolicznościach doszło do spotkania Żydów z mamą. W każdym bądź razie niechcący podsłuchiwałam rozmowę rodziców, ponieważ drzwi były uchylone, ja czytałam jakąś książkę, wpadło mi w ucho parę słów i zaczęłam nadśłuchiwać. To, co usłyszałam: „Wisiu, czy ty zdajesz sobie sprawę jak ty narażasz naszą rodzinę?” Coś w tym stylu. A mama zaczęła płakać i mówi „Pawełku, ja nie mogę słuchać jak głodne dzieci płaczą.” I zrozumiałam, dlaczego moja mama nosiła z domu duży gar kaszy gorącej zawsze wieczorem. Mnie to nie interesowało, ja miałam swoje zadanie, miałam uczyć się na drutach się uczyłam robić, miałam szesnasty rok. Było tak, że nie raz mnie mama poprosiła „Przynieś mi ten garnek.” To ja, jak mi naszykowała wujenka czy babcia to ja zaniostałam, szybko leciałam do swoich spraw. Dopiero jak rodziców aresztowali, dopiero ja zrozumiałam, dlaczego nosiła tą kaszę. To była kasza, która po prostu była przekazywana tym Żydom.

Data i miejsce nagrania	2007-09-10, Biłgoraj
Rozmawiał/a	Magdalena Kawa
Transkrypcja	Magdalena Kawa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"